№ 197 Niedziela dnia 26 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI
miesięcznie **6.00** mk. z odnoszeniem **6.50**, poczta **6.50**
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEN:
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **2.00** fen., druga i trzecia **1.50** fen., czwarta **0.75** fen. za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **2** mk za wiersz. Nekrologi mk. **1.50** za wiersz. Drobne ogłoszenia po **20** fen. za wyraz.

Państwo jednolite czy federacja?

Poezja podtrzymywała w nas przez długie lata niewoli ducha patrjotycznego, wiarę w świetlaną przyszłość narodu; nauczyliśmy się patrzeć na zagadnienia polityczne **przez pryzmat literatury**. Polityka w szlachetnym znaczeniu jest wprawdzie również twórczością, jak i poezja, ale operuje całkiem odmiennym materjałem. **Musimy obecnie zdobyć się na twórczą myśl polityczną,** musimy mieć wyobraźnię, polityczną, ale trzeba w tej pracy dziejowej posługiwać się właściwą metodą, **budować na realnych fundamentach.** Bowiem przypadło nam w udziale zbudowanie Polski nie według marzeń poetyckich, lecz **Polski potężnej, zdolnej oprzeć się przyszłym nawałnicom,** knowaniom wrogów, Polski, mającej dane do rozwoju i warunek trwania.

Sytuacja geograficzna państwa polskiego **jest bardzo niekorzystna pod względem politycznym.** Polska nie posiada od wschodu i zachodu naturalnych granic obronnych; leży w środku lądu europejskiego na pograniczu Wschodu i Zachodu; na trakcie, przez który przechodzą burze dziejowe. Stosunki polityczne w krajach ościennych nie są ustalone; podczas gdy na zachodzie proces wytwarzania się państw i narodów został już dawno zakończony, w tej części lądu europejskiego jeszcze się odbywa, **powodując** wrzenie i **zagrażając** wciąż wstrząśnieniem. **Napoleon na podstawie doświadczeń orzekł, że Polska jest zwornikiem sklepienia europejskiego,** a dzisiaj prawda ta staje się wobec kataklizmu wojennego coraz jaskrawszą oczywistością. Ale wypadki mogą wywołać także ciśnienie, iż zwornik go nie wytrzyma i sklepienie runie.

Państwo współczesne oprzeć się może jedynie na idei narodowej. Naród daje siłę i energję państwu. Państwo jako zlepek różnych narodów **skazane jest na cherlactwo.**

Jednakże w opinji polskiej błąkają się wciąż **pomysły zbudowania państwowości polskiej na podstawie federacji z ościennymi ludami na wschodzie,** nie chodzi nawet o misję, o związek z równorzędnym narodem, który dawniej posiadał lub o własnych siłach zdolny jest wytworzyć własne państwo, ale o **eksperyment wychowania wysiłkami polskimi nowych narodów** i zabezpieczenia im państwowości. Chodzi — mówiąc wyraźnie — o zbudowanie przez Polskę państwa ukraińskiego i białoruskiego.

Jedną z głównych przyczyn upadku Polski **była polityka kresowa na Rusi.** Zagadnienia Rusi nie zdołaliśmy w przeszłości rozwiązać, sprawa kozacka stanowiła wciąż jątrzącą się ranę, wycofać musieliśmy się naprzód za Dniepr, a potem, powstało na Ukrainie pole do nieustających intryg, które **uwieńczone były ostatecznie rozbiorami.**

Polska jest wysuniętą na wschód przedstawicielką cywilizacji zachodniej, katolickiej, dziedziczki Rzymu. Ukraina czerpała swą kulturę ze wschodniego, prawosławnego Bizancjum. Stworzenie zgodnego współżycia między tymi różnymi podstawami cywilizacji bardzo rychło w przyszłości okazałoby się zapewne ponad siły państwowości polskiej.

Próżno szukalibyśmy wśród ludu ukraińskiego silnych pierwiastków twórczych, na których oprzećby można zręby państwowe; **daremne byłyby rachuby na dążenia narodowe.**

Dzieje ostatnich lat wskazują, że na Ukrainie łatwo dokonywać przewrotów politycznych, oparłszy się na sile fizycznej. W Kijowie dochodzili bez poważniejszego oporu do władzy kolejno rewolucjoniści rosyjscy, narodowcy ukraińscy, bolszewicy, hetman Skoropadzki, sprzymierzeniec niemców, Potlura, znów bolszewicy, Denikin.

Jak za dawnych czasów zjawiają się atamani i watażkowie, szerzący anarchję, zajmujący się grabieżą, **anarchja bowiem jest jedyną tradycją narodową Ukrainy.**

Opanowanie i utrzymanie na Ukrainie porządku z jej dwudziestomiljonową ludnością przerastało dotychczas siły rozmaitych czynników, które się na to porywały. Ludność bierna politycznie, potrafi wszakże stawić opór wszelkiej władzy, która nie rozporządza ogromną organizacją wykonawczą. Polska znowu, jak w XVII i XVIII wieku **zużyłaby masę sił na wprowadzenie ładu na Ukrainie** aby wyhodować sobie za przykładem rusinów galicyjskich zaciętych wrogów, patrzących z zawiścią na wyższy kulturą i zamożnością żywioł polski.

Rosja odcięta przez Ukrainę od morza Czarnego, niecy, mający tam ugruntować wpływy, czesi i wszyscy nasi wrogowie znaleźli na Ukrainie pole do podburzania przeciwko Polsce ludności na tle przeciwieństw społecznych, narodowych i wyznaniowych, a **Polska musiałaby bronić niezawisłości tego olbrzymiego kraju swoimi siłami** przy bierności i niechęci jego mieszkańców.

W pewnej mierze powyższe wywody **stosują się i do Białorusi,** a właściwie do jej wschodniej, prawosławnej, zrusyfikowanej połaci. O istotnym ruchu narodowym na Białorusi poważnie mówić nie można. Przez Białoruś przechodzi linja demarkacyjna między wschodem, a zachodem, katolicka Białoruś ciąży bardzo stanowczo do Polski, prawosławna do Moskwy. Byłby to niedonoszony sztuczny płód dyletantyzmu teatralnego, utrzymywanego kosztem wysiłków Polski przy życiu. Plan stworzenia państwa białoruskiego **jest jeszcze mniej realny od planu państwa ukraińskiego lub wskrzeszenia W. Ks. Litewskiego,** którego żadne z narodowości w skład jego wejść mające nie chce, a które równałoby się oddaniu polskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny pod władzę różnych liczebnie przewyższających narodowości. Łatwo wówczas byłoby wytworzyć w tym państwie większość przeciwpolską, którą rządziliby żydzi, jako jedyna poza polakami grupa etniczna, kulturalnie i ekonomicznie silna.

Znaczne połacia na wschodzie Rzeczypospolitej, gdzie przeważa żywioł polski lub kultura polska, ciążą ku Polsce i **domagają się wcielenia do państwa polskiego.** Wraz z nimi Polska może stać się dużą potęgą na wschodzie Europy. Opierając się na zwartej masie ludu, pozyskanego dla polskiej idei państwowej zdoła taką potęgę wytworzyć. Wówczas będzie w możności stanąć na czele systemu politycznego, do którego wejść winny państwa, które w XIX i **XX** wieku powstały na gruzach mocarstw zaborczych: Turcji, Austrji i carskiej Rosji, — systemu, **który będzie miał za zadanie stawić czoło ekspancji niemieckiej i wschodniemu barbarzyństwu.**

Silne nie targane wewnętrznymi walkami narodowościowymi państwo zjednoczone (nie luźna federacja) **stanie się siłą atrakcyjną dla młodych państwowych tworów w Europie środkowowschodniej.**

Bogdan Wasiutyński.

Sądy ludowe nad paskarzami w Czechach.

PRAGA — W czeskim Zgromadzeniu narodowem przyjęto w pierwszych dwu czytaniaah projekt ustawy rządowej

o sądach ludowych nad wojennymi lichwiarzami.

Sprawozdawca wyjaśniał, że procesy o zbrodnię lichwy oddane będą pod sąd wybranych w tym celu osób z pośród ludności cywilnej. Kary zapadać mają

z ogromną surowością.

Rząd został również wezwany do wygotowania w najbliższym czasie projektu ustawy, mającej na celu

zwalczanie lichwy mieszkaniowej i wyzysku pracy ludzkiej.

Niemcy wiedzą jaką potęgą jest prasa.

WIEDEN—Z Berlina donoszą że w myśl projektu opracowanego przez budownictwo miejskie w Düsseldorfie, już z wiosną 1920 r. rozpocznie się tam budowa potwornej rozmiarami swymi centrali telegraficznej, telefonicznej i dziennikarskiej, która uzyska połączenia ze wszystkiemi głównemi linjami telegraficznemi świata, redakcjami, agencjami i t. d.

Projektowana budowla mieć będzie 250 m. długości i 6 pięter, ponad któremi w środku wznosić się będzie w formie olbrzymiego graniastasłupa dalszych 30 pięter dla pomieszczenia biur, stacji telegraficznych, urządzeń dla radjotelegrafji, kluby dziennikarskie i t. d. Budowa ma być ukończoną w maju 1920 roku.

Powyższe przedsiębiorstwo zwraca się do wszystkich redakcji niemieckich niemieckich, towarzystw kablowych, biur telegraficznych, agencji i t. d. o mianowanie swoich delegatów. Chodzi o utworzenie centrali dziennikarskiej, któraby podawała wszechstronny materjał informacyjny.

O ile zamierzone dzieło dojdzie do skutku, w takim razie powstanie jakaś potworna instytucja do masowego okłamywania świata przez niemców, a temsamem próba duchowego podboju świata, po nieudanej próbie militarnej.

Niemcy wiedzą jaką potęgą jest prasa.

TELEGRAMY

Bolszewicy nie wierzą w zwycięstwo na froncie.

Ze Sztokholmu donoszą:

Bolszewiccy leaderzy w Moskwie nie wierzą w zwycięstwo na frontach — jak informuje prasa sztokholmska.

W najlepszym bowiem razie mogliby tylko przedłużyć walkę, starają się więc wywołać w całym świecie, a szczególniej w państwach ościennych przy pomocy swych agitatorów strejki we wszystkich dziedzinach życia przemysłowego i rolniczego.

Państwa nadbałtyckie, Polska, Ukraina obszary okupowane przez armję Denikina i Petlurę są wprost zalane agitatorami bolszewickiemi. Liczą oni na to, że w razie wybuchu w któremkolwiek z państw ościennych powszechnego strejku, państwo to musiałoby zwrócić całą uwagę na wewnątrz, a bolszewicy mieliby siły z frontu i mogliby je na inny front przerzucić.

Łotysze rozgromili wojska niemieckie.

BERLIN—„Deutsche Allg. Ztg." donosi z Hagi:

Na podstawie holenderskiego biura prasowego z Rygi, że we czwartek w południe twierdze Dinaminde - Dynaburg zostały zdobyte.

Koalicyjne okręty wojenne popierały ataki łotewskie na niemców. Wzięto 5 tysięcy jeńców i wiele materjału wojennego. Równocześnie rozegrała się na wschód od Rygi koło Jakobstadtu silna walka, w której łotysze również zwyciężyli. Miasto Ryga ucierpiało silnie wskutek bombardowania.

Pogromy w Fastowie.

Trupy zabitych leżały przez parę dni na ulicach.

WIEDEŃ—„Kijewskaja Żyźń" donosi o pogromach w Fastowie, które nastąpiły po odejściu bolszewików.

Pogromy te trwały od poniedziałku do piątku. Liczba zabitych wynosi 500 do 600 osób. Liczba okaleczonych jest jeszcze większa. Przez cały szereg dni trupy zabitych leżały na ulicach miasta.

Komisje badają zdolność płatniczą niemców

LONDYN „Times" donosi z Paryża: Rada najwyższa zażądała od komisji ententy, przebywających w Berlinie, wiadomości co do obecnego stanu finansowego i gospodarczego Niemiec w celu wykonania pierwszego żądania traktatu.

Niemcy zaczną płacić!

5 miljardów za internowanie belgijczyków!

BRUKSELA 25|X Tel. wł. „Soir" donosi, iż podczas okupacji niemieckiej niemcy wywieźli z Belgji 62,430 belgijczyków. Za te deportacje Niemcy muszą obecnie zapłacić przeszło 5 miljardów marek odszkodowania, a sprawców deportacji wydać Belgji.

(Jakoś nie słychać nic, by Niemcy miały płacić polakom odszkodowanie za wywóz setek tysięcy ludzi do robót przymusowych i do obozów jeńców).

Minister ukraiński, którego nie znają ukraińcy.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

LWOW w październiku.

Z powodu ogłoszonego przejazdu przez Lwów do Warszawy ukraińskiego ministra spraw zagranicznych H. Lewickiego, jeden z dziennikarzy lwowskich zwrócił się do wybitnych polityków ukraińskich, przebywających we Lwowie, po informacje, co do generaljów tego wysokiego dostojnika.

Ku wielkiemu zdziwieniu owego dziennikarza oświadczono mu najzupełniej stanowczo, że w gabinecie Petlury takiego dygnitarza dotychczas nie było, a w sferach politycznych ukraińców lwowskich jest to osobistość zupełnie nieznana, a nawet niedwuznacznie dawano mu do zrozumienia, że ma się tutaj do czynienia z jakąś mistyfikacją.

Anglja opanowuje zachodnią Azję.

WIEDEN—Z Odessy donoszą: W całej Persji władza przeszła w ręce anglików. W Teheranie rozpoczęły się wskutek tego demonstracje zostały jednak natychmiast stłumione przez żandarmerję i wojska angielskie.

Rząd angielski otrzyma mandat zarządu Turcją. Sprawa ta niepokoi polityczne koła francuskie, które obawiają się, iż Anglja uzyska bezwzględną supremację na wschodzie.

W obronie Galicji wschodniej.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

TREMBOWLA, w październiku.

W sali bursy polskiej odbył się tutaj wiec ludności polskiej powiatu trembowelskiego, przy licznym współudziale publiczności.

Referent prof. Wawrzyniec Mazur z zapałem i siłą przedstawił dzieje Galicji wschodniej i roztoczył pełen grozy obraz hajdamackich rządów. Mówca wyraził wolę ludu, że Wschodnia Małopolska musi należeć do Polski i to nie prowizorycz-

działa do spółki z komisarjatem górnośląskim nad ludowych i dla sprawy śląskiej zrobiła już dużo dobrego. Łączmy się, działajmy wspólnie i przyczyńmy się według sił i możności do zdobycia Górnego Śląska, aby Polska była na prawdę zjednoczoną, wolną, niepodległą i wielką.

Jan J. Kowalczyk.

Co dzień niesie.

Do czego prowadzą Rady?

Według sprawozdania z Rosji zaproponował Trocki zniesienia wszystkich rad żołnierskich i utworzenie wspólnej komendy dla wszystkich wojsk sowieckich, z powodu klęsk, jakie spotykają wojska czerwone.

Uporczywa adoracja Hindenburga.

Republikańskie Niemcy nie wyleczyły się dotychczas bynajmniej ze swej adoracji dla ultra-konserwatywnego i zaccfałnie monarchistycznego Hindenburga, skoro w tych dniach z racji jego 72 rocznicy urodzin miasto Hannower, tak niegdyś wrogie wszystkiemu co pachniało Prusakami, ofiarowało mu po raz 165 ty honorowe obywatelstwo swego miasta.

„Wojna" Grottgera nie jest zniszczoną.

Wiedeński przedstawiciel P. A. T. dowiaduje się, że pogłoska, jakoby „Wojna" Grottgera była zniszczona przez bolszewików węgierskich, nie potwierdza się. Kartony wojny nie znajdują się w Geodoelloe lecz w prywatnym posiadaniu rodziny cesarskiej.

Główny komisarz likwidacyjny — dr. Twardowski wdrożył w tej sprawie bezpośrednie rokowania z członkami rodziny cesarskiej i nie traci nadziei, że uda mu się odebrać poszczególne kartony i w ten sposób uratować je dla Polski.

W sprawie finansowania reformy rolnej.

„Czas" ogłosił szereg artykułów z projektowanej ustawy w sprawie finansowanie reformy rolnej. Wobec tego istotna treść projektu tej ustawy, utrzymywana dotychczas w tajemnicy w sferach rządowych, jako poufna, została ujawniona, a tem samem dana została możność poddania tego projektu krytyce publicznej.

Na razie ograniczymy się na wskazaniu podstawowych wad tego projektu.

Wady te są takie same, jakiemi odznaczał się projekt ustawy parcelacyjnej, poddany już niejednokrotnie rzeczowej i wszechstronnej krytyce.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy w omawianym obecnie projekcie nad zwyczajna wprost nie ścisłość określeń prawnych, która łącznie z przesadzoną lakonicznością stylu, nieomal telegraficznego, oraz swoistą lecz nie swojską terminologią (np. „winkulowanie", „annuitety", „traktyfikacja", i t. p.) utrudnia w znacznym stopniu zrozumienie ustawy.

Następnie ustawa przyznaje urzędom wiejskim kompetencje, zawsze i wszędzie przysługujące sądom, daje więc nieograniczone zaufanie urzędom ziemskim, a odbiera je zupełnie w stosunku społeczeństwa wogóle, a do ziemiaństwa w szczególności.

Z projektowanej ustawy wyziera też wyraźna chęć sprowadzenia reformy rolnej z pierwotnych jej założeń, a mianowicie z zasady prywatnej własności, którą narusza dopuszcza Kod. Cyw. w art. 545 tylko na użytek publiczny i to za słusznem uprzedniem wynagrodzeniem. Zasada prywatnej własności, w myśl projektowanej ustawy zeszłaby zatem na tor wywłaszczenia, jeśli nie bez odszkodowania, to za odszkodowaniem niedostatecznem i krzywdzącem.

Poza tem haotyczuość poszczególnych przepisów sprawia, że oddzielne artykuły, projektowanej ustawy zwalczają się nawzajem, lub stoją w sprzeczności z innemi ustawami, już obowiązującemi, lub projektowanemi.

Wreszcie unikanie przez autorów, projektowanej ustawy o „zabezpieczeniu środków finansowych w celu przeprowadzenia reformy rolnej według urzędowego brzmienia tytułu projektowanej ustawy jasnego przedstawienia pomyślanej reformy przez odsyłanie w najważniejszych kwestjach do przyszłych ustaw, lub przepisów wykonawczych pozbawia możności utworzenia sobie dokładnego pojęcia o całokształcie zamierzeń rządu przy wykonaniu lipcowej uchwały Sejmu.

KRONIKA.

Rady miejskiej.

W poniedziałek 27 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone specjalnie obradom nad budżetem.

Wielki zjazd patrjotyczny w stolicy.

Dziś, w niedzielę, stolica Rzeczypospolitej gościć będzie w swych murach tych wszystkich, którzy pragną Polski silnej i wielkiej i którzy stworzą zwarte szeregi budowniczych Jutra Narodowego, skupionych pod sztandarem Związku Ludowo-Narodowego.

Przybyli do stolicy Państwa najwybitniejsi przedstawiciele wszystkich dzielnic kraju, jego rubieży wschodnich i zachodnich, aby stworzyć i rozwinąć program polityczny Związku, a jednocześnie stać się wyrazem łącznego działania szerokich mas ludowych, czynnych obecnie w odbudowie Polski.

Jak nam telefonują z Warszawy, wczoraj, w sali Tow. Hygienicznego odbywały się narady przedwstępne, dyskutowano nad programem Związku oraz ustalano listę członków Rady Naczelnej.

Z okazji niezwykle doniosłego w naszem życiu politycznem Zjazdu „Kurjer Częstochowski" wystosował wczoraj depeszę treści następującej:

Prezydjum Zjazdu.

Drugiemu Zjazdowi Związku Ludowo Narodowego, tej głównej dziś ostoi zdrowej myśli narodowej, ślemy w imieniu naszych czytelników i własnem gorą ce słowa uznania i zupełnej solidarności. Cześć obozowi patrjotycznemu!

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego"

I w Częstochowie „hulała reakcja".

„Gadzina Robotnika" piwa na tych, którzy, wiedzeni poczuciem obowiązków względem Państwa, przyczynili się do rychłego stłumienia bolszewickiego strajku rolnego. O policji, energi znie przeciwdziałającej szerzeniu się niezdrowej agitacji komunistycznej, mówi się w ślawetnym „Robotniku", że jest na usługach „reakcji"!

Z plugawego sprawozdania w tym pi śmie o nieudanym strejku rolnym dowiadujemy się, że i w pow. częstochowskim „hulała reakcja" według słów pepesowego organu, bowiem funkcjonarjusze policji aresztowali kilkudziesięciu agitatorów bolszewickich.

„Obrońcy ludu pracującego" zdradzają już zupełny obłęd umysłu!

Częstochowa swym synom.

Jesienią roku 1914, wyruszyła w bój garstka młodzi polskiej. Wiedzeni jaknajlepszemi intencjami, wierząc mocno w skuteczność podjętego czynu zbrojnego, poświęcili życie swe młode, składając je w ofierze „Tej, co nie zginęła".

Pośród nich znaleźli się i synowie Częstochowy.

Dziś miasto nasze oddaje hołd cieniom poległych. W dniu tym, łącząc się z uczuciami ogółu, chylimy czoła, cześć pamięci rycerzy polskich.

Program uroczystości jest następujący:

O godz. 10 i pół rano na cmentarzu na Kulach zostanie odsłonięty, wzniesiony ze składek publicznych, pomnik ku uczczeniu pamięci poległych Legjonistów Częstochowian.

Uroczystość rozpocznie Msza św. polowa pod murami cmentarza. Ceremonji odsłonięcia i poświęcenia pomnika towarzyszyć będą okolicznościowe przemówienia, poczem nastąpi defilada załogi wojskowej i delegacji.

Komitet wzniesienia pomnika w odezwie, którą zamieściliśmy już w „Kurjerze", wzywa ludność Częstochowy do wzięcia udziału w uroczystości.

Z DNIA.

Koniec świata.

Ziemię całą strach oblata,
co to będzie? Koniec świata!

W grudniu, dnia siedemnastego
świat się zmieni w dom warjatów,
wiele się rozegra złego
i nic z naszych postulatów.

Słońce spali się w swym żarze,
ludziom pękną wszystkie kości,
na pustyni zaś Sacharze
piasek wściekinie się ze złości.

Zaś paskarzy całe mienie
zmieni się w łez żrących morze,
w chleb zamienią się kamienie,
pałac będzie w każdej norze.

Wszystkie Józie, Zosie, Manie;
każda znajdzie męża swego.
Rzecz się ta z pewnością stanie
w grudniu, dnia siedemnastego.

Ziemię całą strach oblata,
co to będzie? Koniec świata!

Z. O.

Podkreślić należy, że inicjatorką projektu wzniesienia pomnika jest p. prezesowa Kokowska, dzięki również niezmordowanym zabiegom której i zebraniu ofiar na ten cel, — projekt dziś zostaje urzeczywistniony.

Na dzisiejszą uroczystość przybyć ma do Częstochowy generał Józef Haller.

W odsłonięciu pomnika weźmie udział wszystkie cechy częstochowskie.

Za uszkodzenie telefonów sąd doraźny.

Minister kolei w okólniku do wszystkich podległych mu urzędów zwraca uwagę, że przestępstwa, dotyczące telegrafu, telefonu kolejowego, toru lub taboru wojskowego, znaków ostrzegawczych kolejowych — podlegają sądom doraźnym.

O zarobki drukarzy.

Wobec rozpowszechnianego mniemania, jakoby pracownicy drukarscy otrzymywali za swą pracę ministerjalne wynagrodzenie, podajemy poniżej wykaz płacy zecerów w Częstochowie, zaznaczając, że o ile pracownicy drukarscy w Warszawie zarabiają o 20 do proc. więcej, to koszta utrzymania są tam bez porównania wyższe. O zarobkach w Wielkopolsce zaś lepiej nie wspominać.

Otóż minimum płacy zecera w Częstochowie wynosi 192 mk. tygodniowo (sto dziewięćdziesiąt dwie mk.). Są jednostki, które zarabiają więcej, zaś są ta, którzy zarabiają po 150, a nawet 125 mk tygodniowo.

Podając do wiadomości ogółu faktyczny stan rzeczy, mamy nadzieję, że nieuzasadnionym plotkom i zarzutom położony będzie kres. Raz jeszcze z całym naciskiem stwierdzamy, że zecerzy w Częstochowie, przeważnie obarczeni liczną rodziną, zarabiają na tydzień przecię-

Mąż dwóch żon.

27) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Tego wieczora z większą niż zwykle starannością zamknęłam drzwi prowadzące z salonu do mego pokoju.

Zdjęłam suknię, a włożywszy podwłośnik udałam się do moich uczenic.

Już spały obiedwie, ale snem twardym, tak, że nie obudziły się wcale, choć je kilka razy ucałowałam.

Ten sen twardy i nagły niezmiernie mnie zaniepokoił.

Powróciłam do siebie pozostawiwszy jak zawsze drzwi otwarte do pokoju.

Czułam, że mi głowa ciężyła i oczy zamykały się mimowolnie. Chciałam przygotować sobie szklankę wody z cukrem, ale nagle osłabłam. Szklanka wypadła mi z ręki, zaledwie dowlekłam się do łóżka i padłam pozbawiona przytomności.

W tem miejscu panna Lizely zatrzymała się i jakiś czas pozostała nieruchoma, jakby pogrążona w myślach, była bledszą, niż przedtem, a pierś jej we wzruszeniu falowała.

Nagle jednak podniosła głowę i utkwiwszy błyszczące spojrzenie w hrabi, rzekła:

— Panie hrabio, usłyszysz pan o jednym z tych nikczemnych podstępów znanych w starych romansach a które rzeczywiście istnieją w życiu. Przysięgam panu że opowiadam panu szczerą prawdę.

Byłam zgnębioną, omdlałą, chciałam powstać, nie mogłam, chciałam przywołać pomocy, głos mi zamarł w gardle.

Trwało to dość długo... nareszcie zdrzemnęłam się.

Kiedy otworzyłam oczy, lampa stojąca na moim stoliku już dogasała. Nie mogłam zebrać myśli, zdawało mi się, że jeszcze śnię.

Jedna rzecz szczególnie mnie uderzyła. Drzwi od pokoju moich uczenic, które zawsze otwierałam, teraz były zamknięte. Jakim to stało się wypadkiem?

Uczyniłam poruszenie, żeby powstać. Śmiertelny dreszcz przebiegł mnie od stóp do głowy. Dotknęłam ciała leżącego obok mnie.

Usta otworzyłam aby krzyknąć. Ręka, a była nią ręka lorda Dudley zamknęła mi je i usłyszałam:

— Strzeż się, bo obudzisz moje córki.

— A więc nie marzyłam. Była to prawda. Ten starzec popełnił zbrodnię. Byłam zgubioną!

Wyskoczyłam z łóżka i pochwyciwszy szytlet do rozcinania papieru, uderzyłam się w piersi, lecz pomimo przykrywać cios, lecz mnie lord powstrzymał.

Nastąpiła scena.

Włóczył się u moich nóg, ten człowiek, który śmiał targnąć się na mój honor, wobec własnych dzieci, ten ojciec zasługujący na piętno zbrodniarza.

Kiedy się to działo, biedne niewinne dziewczątka spały snem aniołków.

I cóż pan powiesz? Szalona zemsta nagle zagrała w mojem sercu. Postanowiłam wyzyskać obietnicę, którą mi przysięgał na klęczkach ten nikczemny starzec.

— Jeżeli twoja żona umrze, czy się ze mną ożenisz? zawołałam.

— Przysięgam!

— Przed Bogiem.

— Tak, przed Bogiem.

— Dobrze, zaczekam.

— Ale czy mi przebaczasz? mówił na nowo padając na kolana.

Nie odpowiedziałam.

— Przebaczasz mi?

— Przebaczę ci, kiedy zostanę lady Dudley.

Nazajutrz powiedziałam moim uczenicom, że mój kuzyn bliski umarł w Anglji. Usprawiedliwiło to mój odjazd. Odjechałam, unosząc ze sobą ofiarowane mi dwakroć sto ytsięcy franków.

Przybyłam do Paryża.

W niespełna trzy tygodnie, lord wybrał się do rodziny i znalazł się obok mnie, sądząc, iem już o wszystkiem zapomniała.

Mylił się.

— Milordzie, rzekłam, niczego nie spodziewaj się. Należeć będę tylko do męża! Wszystko ty będzie ... , cam ale między mną a tobą dotychczas jest... lady Dudley. Zgadzam się na wszystko, przyjmuję wszystko, wyjawszy twojej osoby. Nazwą mnie pańską metresą, ale cóż mnie to obchodzi, gdy nadejdzie dzień, w którym powrócisz mi honor. Skończę opowiadanie. Poczyniłam wszystko, aby się pomścić.

Lord Dudley tymczasem bywał wszędzie ze mną i nieodstępnie. Miałam odwagę wołać na niego:

— Skłamałeś! Twoja żona żyje, żyje za długo!

Niestety umarł, pozostawiwszy mi swój majątek, jako nagrodę podłości!

Po chwilowem milczeniu Blanka rzekła:

— Oto moja spowiedź panie hrabio. Powiedz, osądź. Czy będziesz w stanie rehabilitować mnie, okrywając swojem nazwiskiem. Czy chcesz mnie pojąć za żonę?

Była to syrena, której nie podobna oprzeć się. Hrabia stracił głowę, zapomniał o świecie i o własnym honorze.

— Czy chcę? krzyknął. O jakżebym pragnął moją miłością zatrzeć twoją przeszłość, moja najmilsza.

— A zatem będę hrabiną?

— Przysięgam.

— Przed Bogiem?

— Przed Bogiem!

— Odejdź! bo nie wytrzymam!

I uciekła.

(d. c. n.)

nie, ale bez jakichkolwiek zastrzeżeń, gdyż każda piędź ziemi tej jest przesiąknięta krwą naszych męczenników — bohaterów i nie damy jej sobie odebrać, a nawet wtedy, gdyby decyzja rządów koalicji wypadła dla nas niepomyślnie, — co jednak uważamy za wykluczone, — siłą oprzemy się. Mówca postawił pięć rezolucji na ten temat, które przyjęto jednogłośnie. Rezolucje te przesłano również ambasadorom koalicji w Warszawie w tłumaczeniu francuskiem.

Zmiana polityki amerykańskiej.

BERLIN—„New York Times" donosi, że sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Daniels wygłosił sensacyjną mowę, w której oświadczył, że Lansing jest zdecydowany pchnąć politykę Stanów Zjedn. na nowe tory i zupełnie izolować państwo militarne.

Silna armja i silna flota wojenna dla własnych celów jest Ameryce nieodzownie potrzebna i trzeba ją stworzyć. Ameryka podda kontroli wszystkie stacje iskrowe.

W zakończeniu oświadczył Daniels, że Stany Zjednoczone nie wstąpią do Ligi narodów.

Choroba Wilsona jak widać z tego, wywrze zasadniczy wpływ na stanowisko Stanów Zjednoczonych w świecie, a także bardzo możliwe na przebieg spraw na kontyngencie.

W najbliższych dniach węgrzy otrzymują króla.

WIEDEN—Przedstawiciel koalicji w Brdepeszcie Sir George Clark otrzymał najdalej idące pełnomocnictwa, wobec czego oczekiwać należy już w dniach najbliższych rozstrzygnięcia w sprawie formy rządu na Węgrzech.

Byli ministrowie Wekerle i Lukacs przedłożyli komisji koalicyjnej projekt przyszłej formy rządu i zwołania konstytuanty węgierskiej. Stanowisko koalicji jest tego rodzaju, że chodzi o uporządkowanie spraw węgierskich w jakikolwiek sposób, co opinja publiczna ocenia jako zgodę koalicji na formę monarchiczną.

Znalezienie granatu przy kasie kolejowej.

LUBLIN — Wczoraj wieczorem przy kasie kolejowej na dworcu znaleziono granat ręczny. Sprawcy podrzucenia nie ujęto.

Aresztowanie policjantów i urzędników celnych za paskarstwo.

WROCŁAW (Tel. wł.) — W miejscowości Friedland (pow. wrocławskiego) wykryto skandaliczne nadużycia władz i funkcjonarjuszy urzędów celnych i policji.

Dotychczas między innemi aresztowano wachmistrzów policji Manischa i Mucke, wachmistrza żandarmerji Matuszka, celnika Karsza i dozorcę celnego Hubnera.

Cały szereg osób uwięziono.

W aferze brały udział osoby znajdujące się na poważnych stanowiskach.

Wykryto wielkie malwersacje a nici intrygi sięgają do sfer, których nigdy nie można byłoby podejrzewać o tak zorganizowane złodziejstwa. Liczba aresztowanej policji, żandarmerji i celników jest tak wielka, że nie wiadomo, kto będzie mógł ich aresztować.

Poseł szwajcarski w Warszawie.

WARSZAWA, 24.10 Wczoraj zajechał do Belwederu Albert Junod szef misji dyplomatycznej szwajcarskiej i wręczył Naczelnikowi państwa pismo odręczne prezydenta szwajcarskiej Rady Związkowej, Adora.

List Wilsona.

LYON, 25.10 Radjo st. war. Wilson, leżał w łóżku, podyktował prezydentowi konferencji przemysłowej Lasze list, w którym oświadcza, że będzie usiłował zapobiedz rozłamowi pomiędzy kapitałem a pracą. List będzie odczytany na konferencji pracy.

8 godzinny dzień pracy.

WARSZAWA, 25.10 Tel. wł. Komisja handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem posła Bruna zastanawiała się nad par. 1 projektu ustawy o uregulowaniu czasu pracy. Jednomyślnie postanowiono 8 godzinny dzień pracy. Ostatecznie zredagowanie tego artykułu odłożono do czasu załatwienia par. 4, traktującego.

Handel z Finlandją.

WARSZAWA, 25.10 Tel. wł. Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Helsingforsie donosi, że dnia 21 bm. „Mira" odpłynął z Helsingforsu do Gdańska, wioząc towary fińskie dla Polski. Okręt spodziewany jest w Gdańsku 26 bm.

Podróże naczelnika państwa.

POZNAŃ, 25.10 Wczoraj w całym mieście rozpoczęły się przygotowania na przyjęcie naczelnika państwa.

Bandyta w mundurze porucznika.

SOSNOWIEC, 25.10 Tel. wł. „Kurjera" W dniu dzisiejszym ppor. Kokular powróciwszy z Cieszyna do Sosnowca około godz. 3 popołudniu ujrzał przed stacją porucznika, którego kiedyś miał przyjemność widzieć, ale

w charakterze... bandyty.

Przyjrzawszy się uważniej, ppor. Kokular nabrał pewności, iż ma przed sobą bandytę zbiega i zażądał od niego litymacji.

Bandyta spełnił żądanie,

papiery jednak były tak prawdziwe, jak ich właściciel—porucznik.

Ppor. Kokular zażądał, by bandyta udał się z nim do komendy placu, a gdy spotkał się z odmową,

wyjął rewolwer

i pod groźbą doprowadził bandytę do komendy. Tu ptaszkowi

zdarto epolety,

spisano protokuł i oddano w ręce żandarmerji.

Fałszywy porucznik

używał dwuch nazwisk

Kwiatkowskiego i Wasilkiewicza i przed 2 miesiącami zbiegł z więzienia piotrkowskiego.

Dnia 26 b. m o godz. 10 r. w kościele św. Rodziny odbędzie się **nabożeństwo św. św. Kryspinów.**
W poniedziałek 27 b. m. o godz. 8 r. w tymże kościele odbędzie się **nabożeństwo żałobne.**
Uprasza się członków **Cechu szewckiego** o liczne zgromadzenie — —

Stan i znaczenie sprawy Górno-Śląskiej.

Plebiscyt na Górnym Śląsku zbliża się. Wkrótce wojska koalicyjne mają zająć teren plebiscytowy po ewakuowaniu go przez Niemców. Potem ma się rozpocząć jedyna w swoim rodzaju wojna o posiadanie. tego niesłychanie ważnego kraju wojna papierowa i słowna niemiecko - polska.

Nie chce mi się wierzyć, iż ewakuacja kraju przez niemieckie władze i wojska odbędzie się tak prędko i gładko, jakby tego można i spodziewać się według litery prawa. Rząd niemiecki, który nagromadził na Górnym Śląsku 17 dywizji, czyli w przybliżeniu 250,000 wojska, oświadczy, że jest rzeczą dla niego fizycznie niemożliwą usunąć tak ogromną masę wojsk z wszystkiemi taborami i z pasami, a w dodatku przewieźć w głąb Niemiec kilkadziesiąt tysięcy urzędników. Musimy więc być przygotowani na różne niespodzianki ze strony niemieckiej, tembardziej, że według tajnego nakazu z Berlina, wojska mogą Noskiemu „odmówić" pozwoleństwa podobnie, jak się to stało z armją von de Goltza w Kurlandji.

Lecz gdy nareszcie pod naciskiem koalicji wyjadą Reichswehry, Grentzschutze i świat urzędniczy, zostaną na miejscu jeszcze dziesiątki tysięcy urzędników prywatnych, przejętych na wskroś ruchem hakatystycznym, zostanie także kilkaset księży germanizatorów, którzy swym owieczkom głosić będą fałsze i kłamstwa, zaczerpnięte z napisanej po mistrzowsku książki ks. Dr. P. Nieborowskiego „Oberschlesien, Polen und der Katholizismus". Pod komendą księży stanie kilka tysięcy nauczycieli szkół ludowych. Są oni wprawdzie urzędnikami państwowymi i jako tacy powinni by się wynieść z kraju, ale wtedy trzebaby pozamykać szkoły na czas agitacji plebiscytowej, a i tak nie możnaby ich usunąć z kraju, bo nieomal każdy z nich rodził się na Górnym Śląsku. Zostaną więc i będą zaciekłymi agitatorami niemieckiemi.

Optymiści powiadają, że górnośląscy magnaci rolni, właściciele kopalń i wielkiego przemysłu każą swym ludziom głosować za Polską, ponieważ Rzesza Niemiecka nałożyła na swych obywateli jednorazowy podatek od majątków, aż do 65 proc. wartości szacunkowej. Śmiem twierdzić, że nadzieja ta jest zupełnie mylna. Wszak Polska zaprowadziła jeszcze gorszą konfiskatę, bo chce odebrać swym ziemianom lasy, a w znacznej części także ziemię orną i niewiadomo, czem jak i kiedy im za to zapłaci. Co do przyszłych losów własności kopalń i zakładów przemysłowych w Polsce, także sprawa jest niepewną. Tak kalkulują magnaci rolni i przemysłowcy górnośląscy i wolą zostać przy Niemcach.

Zdanie to potwierdza ich postępowanie względem patrjotycznie usposobionych robotników przemysłowych, których masami wydala się z pracy, radząc im równocześnie, by udali się do Francji na roboty przy odbudowie zniszczonych przez wojska niemieckie terenów. W ten sposób chcą się pozbyć głosów polskich na Śląsku w sprawie plebiscytu.

Pisały też pisma niemieckie, że jeden z magnatów górnośląskich, jeśli się nie mylę, jest nim książe Henkel Donnersmarck ofiarował im 15,000,000 marek na agitację plebiscytową. Razem na ten cel Niemcy mają już do dyspozycji setki miljonów.

Robota nasza więc w czasie agitacji plebiscytowej będzie niesłychanie trudna Niech też nikt nie łudzi się olśniewająNcym przebłyskiem powstania górnośląskiego. Zerwały się do niego tylko najśmielsze i najbardziej narodowo uświadomione jednostki. Jeżeli fakt ten należycie ocenimy, powinien on raczej napełnić nas głęboką troską, niż serdeczną radością. Wszak niemcy wytłukli nam lub pomordowali długi szereg śmiałych, dzielnych, zdolnych agitatorów, których teraz trudno będzie zastąpić.

Sprawa górnośląska nie przedstawia się tedy w różowem świetle. Fakt ten musi uświadomić sobie cały naród polski i niech w Polsce nikt nie myśli, że go plebiscyt śląski nic nie obchodzi. Sprawa ma się przeciwnie. W Polsce każda jednostka każdy chłop i każdy robotnik są więcej zawiśli w swej egzystencji i w swym dobrobycie od rezultatu plebiscytu górnośląskiego, niż sam lud górnośląski. Jeżeli on bowiem oświadczy się w swej większości za Niemcami, da tylko dowód, że z Polski sobie nic nie robi. Przepadnie wtedy jako nieuświadomiona narodowo masa w morzu niemieckim, księża centrowi będą mu jeszcze tłumaczyli po kościołach, że tak Bóg chciał, i że uniknął wielkiego niebezpieczeństwa. Skona wtedy w morzu niemieckiem uważając swą śmierć za wielkie dla siebie dobrodziejstwo i szczęście.

Ale spytajmy się, jakie dla nas znaczenie mieć będzie ta tragedja?

Polska, nie odzyskawszy Śląska, cierpieć będzie stale na brak węgla. Ludność marznąć będzie w zimie dla braku opału, bo nasze kopalnie polskie jej go nie dostarczą w dostatecznej ilości. Prusak węgla nam nie da nawet za drogie pieniądze, bo potrzebować go będzie u siebie w domu, gdyż Francuzi zabrali mu bogate kopalnie w obwodzie rzeki Saary. Wskutek tego u nas nie będzie mógł się rozwijać przemysł, gdyż do tego potrzebny jest węgiel. Nawet naszych sieci kolejowych nie będziemy mogli rozbudować, bo nie będziemy mieli i czem opalać lokomotyw. Nastąpi zastój w przemyśle a dla braku środków komunikacyjnych nie rozwinie się handel. Dla miljonów rąk ludzkich zabraknie zajęcia; ludzie będą musieli chwytać za kij i szukać pracy w obcych krajach. W Polsce, która będzie musiała sprowadzać towary z zagranicy, panować będzie wielka drożyzna, chłopi drogo będą placili za odzież, maszyny, narzędzia i sztuczne nawozy, robotnicy za swe zarobki nie będą mogli przyodziewać się, ani wyżywić. Wszyscy obracać się będziemy w zaczarowanem kole drożyźnianym, wiecznie w górę śrubującem ceny i zmuszającem do żądania podwyższenia płacy. Wkońcu dostaniemy się w zależność od naszych sąsiadów i popadniemy ponownie w niewolę polityczną.

Jeżeli chcemy uniknąć, tak strasznej przyszłości, musimy stanąć razem, jak jeden mąż i dopomódz naszym działaczom na Górnym Śląsku i naszym uświadomionym rodakom tamtejszym, aby z obecnej walki z Niemcami wyszli zwycięsko. Zrobić to możemy, jeśli im dostarczać będziemy pieniędzy na drukowanie broszur, pism ulotnych i gazet, by za ich pomocą prostowali niemieckie fałsze i kłamstwa. Pieniądze są potrzebne także na odzienie i utrzymanie tych licznych rodzin, których żywicieli niemcy wyrzucili na bruk, a teraz chcą wygnać do Francji. Naszym działaczom i agitatorom musimy zapewnić byt, bo nie mogą równocześnie zarabiać pracą zawodową na chleb, a w dodatku poświęcać swych sił ogólnej sprawy narodowej.

Działalność w tym kierunku rozpoczął już od kilku miesięcy „Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską" (Warszawa, Chmielna 5.) Komitet ten przyjmuje składki, urządza wiece, wysyła mówców, organizuje komitety lokalne. Niech wszystkie dzielne jednostki na prowincji zabiorą się do organizowania komitetów lokalnych po miastach, osadach, gminach i parafjach i niech łączą się z Komitetem warszawskim, jako naczelną organizacją, która

ciowo 192 mk. przy 8-mio godzinnym dniu pracy, a zarobki zecerów w innych miastach prowincjonalnych nie są niższe, o ile nie wyższe.

Zarząd Związku.

Częstochowa, w październiku.

Z „Odeonu".

„Joanna d'Arc" Taki tytuł nosi demonstrowany obecnie w kino teatrze „Odeon" obraz, który przedstawia czyny bohaterki francuskiej. W potężnej tej tragedji dziejowej przesuwają się przed oczyma widzów epizody z wojny, w której bierze udział olbrzymia ilość wojska i tłumu. Szczególne zainteresowanie budzi scena w akcie ósmym, wyobrażająca spalenie Joanny d'Arc na stosie. Wykonawczynią roli głównej jest świetna artystka Geraldina Farrari, której gra znakomita ogólnie się podoba. Niezwykłe bogactwo wystawy przyczynia się do powodzenia na jakie obraz w zupełności zasłużył.

Piękna ilustracja muzyczna pod kierunkiem dzielnego kapelmistrza p. Cz. Żaka świetnie dostraja do doskonałej całości.

O należności od Niemców.

Przeprowadzona dotychczas w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie rejestracja pretensji zagranicznych wynikających z tytułu różnych należności naszych robotników do pracodawców zagranicznych w szczególności Niemców—jak zatrzymane kaucje, zarobki, zatrzymane rzeczy, wpłacone na rzecz Państwa niemieckiego podatki itp. wykazuje 9723 pretensji na kwotę 2 246 643 mk. 40 fen.

Oprócz pretensji gotówkowych —wyżej wykazanych zarejestrowano również 718 pretensji z tytułu nieszczęśliwych wypadków, zatrzymanych rent itp.

Pretensji tej, bez uprzedniego przeprowadzenia potrzebnej korespondencji z instytucjami niemieckiemi, ustalić się nie da.

Składajcie ofiary dla bezdomnych.

Dziś, w niedzielę kwesta na bezdomne dzieci.

Cel mówi aż nadto wiel. Częstochowo, nie odmawiaj więc dziś datków kwestarkom.

Sfrajk księgarzy.

Wczoraj rano zastrajkowali we wszystkich księgarniach warszawskich pomocnicy, praktykanci i woźni.

Patrjotyczny czyn.

Robotnicy i urzędnicy zakładów przemysłowych „Metalurgja" postanowili począwszy od wczorajszego dnia wypłaty ofiarować 1 proc. z płac swoich na Skarb Narodowy. Inicjatorem tego wielce patrjotycznego czynu jest p. I. Erbel.

Miejmy nadzieję, że w ślady pracowników „Metalurgji" podążą i inni pracownicy, pragnący czynem dokazać, że miłują Ojczyznę.

„Szatańska rapsodja".

Demonstrowany wczoraj w teatrze „Paryskim" dramat „Szatańska rapsodja" podobał się ze względu na interesującą treść i znakomite wykonanie.

W obrazie tym,w roli głównej występuje niezrównana Lidja Borelli, jedna z najlepszych kino diw.

Nad program: walka hydroplanów włoskich, w 2 ch częściach.

„Rozwój" w Częstochowie.

W piątek w Stow. Rzem. Przem. delegat tow. „Rozwój" zaznajamiał licznie zebranych przedstawicieli rzemiosł i handlu z celami i działalnością ws omawianej instytucji i jej Domu Handlowo przemysłowego.

Cele Domu handlowo-przemysłowego „Rozwój" opierają się na realnych korzyściach udziałowców, którzy swoje oszczędności najlepiej w udziałach Domu lokują, mając z jednej strony pełne zabezpieczenie, z drugiej dobre oprocentowanie i bezpośrednie najtańsze źródło nabywania towarów, wreszcie moralne zadowolenie, że to oni, a nie kto inny współdziałają w akcji wysoce obywatelskiej — unarodowienia, t. j. spolszczenia przemysłu i handlu we własnej Ojczyźnie.

OFIARY

Złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego").

Zamiast udziału w kweście na bezdomne dzieci mk. 10 A. Billo . i.

Czerwone bagno
w Częstochowie.

O czem doniósł „Kurjer Częstochowski". — Skandaliczna afera. — Bolszewicko socjalistyczna Rada del. rob. rozdała miljony marek. — Domagamy się śledztwa i kary!

„Kurjer Częstochowski" doniósł onegdaj

o ujawnieniu skandalicznych nadużyć

przy pobieraniu zapomóg przez t. zw. „bezrobotnych", a w istocie, jak się okazało

20 tysięcy próżniaków, okradających Skarb Państwa

w sposób niepraktykowany dotychczas.

„Gazeta Poranna" cytując powyższe za „Kurjerem Częstochowskim", pisze co następuje o skandalicznej aferze:

Sporo czasu upłynęło od chwili upadku sławetnego

rządu towarzysza Moraczewskiego

mimo to skutki tych rządów przez czas dłuższy jeszcze będą się odbijały fatalnie na interesach państwa polskiego.

Jedna z największych krzywd,

jakie ten czerwony rząd wyrządził, to zabagnienie instytucji państwowych przez towarzyszów partyjnych, mieniących się być obrońcami ludu roboczego, a — jak to coraz częściej wychodzi na jaw — właściwie oszustów defraudantów i t. p., którzy pod szczytnemi hasłami uprawiali zwykłe szantaże, bądź wprost ordynarny rabunek kasy państwowej, paskarstwo i t. d. Cały szereg faktów tego rodzaju znają już czytelnicy, a oto nowy, który rzuca ponure światło na to bagnisko, w które wprowadziły nas rządy Moraczewskiego.

I cóż na to rząd?

Sądzimy, że ten ostatni wypadek skłoni może sfery miarodajne do przeprowadzenia generalnego „czyszczenia" w min. pracy i podwładnych mu urzędach, gdzie prym wiodą pepesowcy i komuniści, opłacani przez rząd za szerzenie nietylko anarchji w kraju ale okradający także skarb na rzecz żydowskich handlarzy i przekupek.

Ministerjum pracy, po ustąpieniu towarzysza Iwanowskiego, który zabagnił ten urząd i w nagrodę za swe czyny został szefem misji handlowej dotychczas nie jest obsadzone.

Wykryta skandaliczna afera częstochowska jest najlepszym dowodem, że dzisiejsze kierownictwo ministerjum z p. Prystorem na czele nadal pozostać nie może.

Tyle „Gazeta Poranna".

Nie można dziś jeszcze dokładnie określić cyfry, w jakiej wyraża suma skradzionych w ten sposób Państwu pieniędzy. W każdym razie będzie to liczba wynosząca **kilka miljonów marek!**

Pytają nas wszyscy: kto winien i kogo należy oskarżać o przysparzanie deficytu Skarbowi Państwa i **kto „stworzył" te tysiące pobierających zapomogi?**

Otóż zaznaczyć należy, iż olbrzymią część winy ponosi tutaj bolszewicko-socjalistyczna

Rada del. rob. w Częstochowie,

która wprost dawała te pieniądze każdemu, kto chciał, lub kto się nawet o nie domagał.

Było bowiem publiczną tajemnicą że otrzymanie zapomogi

zależało główn'e od protekcji czerwonych towarzyszy z Rady,

którzy występowali tutaj w roli kontrolerów, szafujących miljonami marek.

To pierwsze, nie mówiąc narazie o innych jeszcze czynnikach, sprzyjających tu w Częstochowie

tej rabunkowej gospodarce.

A teraz pytamy tow. Iwanowskiego, na szczęście byłego już ministra pracy i opieki społecznej:

dlaczego, wiedząc o skandalicznych nadużyciach, nie zarządził wcześniej dokładnej rejestracji „bezrobotnych".

Wydawanie w ten sposób przez 9 miesięcy miljonowych zapomóg

było więc s stematycznym okradaniem Skarbu,

opinja publiczna tedy nie może obojętnie przemilczeć tego niesłychanego wypadku i dlatego

domagamy się od Sejmu i Rządu

natychmiastowego wysłania Komisji śledczych, któreby wykryły winowajców i zapobiegły na przyszłość wypadkom jawnego rabunku Skarbu Państwa.

MAŁY FELJETON.

Czy umiesz grać na fortepjanie?

W Paryżu obecnie bardzo trudno jest o służącą, to też boginie rondla i szczotki od froterowania stawiają coraz wyższe — prawie niemożliwe do przyjęcia warunki. Dziennik paryski „Gaulois" opisuje następującą scenę, która się rozegrała w jednym z biur pośrednictwa,

Pewna pani umawiała się z kucharką. Służąca oświadczyła, że musi taką a taką pensję otrzymać:

— Dostaniesz tyle, ile chcesz,— zgodziła się przyszła pracodawczyni.

I jeszcze osobny dodatek na wino.

— Dobrze.

— Tak, ale jeszcze o jednej rzeczy zapomniałam pani powiedzieć: nie myję garnków i nie obieram ziemniaków, bo ręce od tego grubieją..

— Ja także zapomniałam jeszcze się o coś zapytać, — rzekła pani, — mianowicie czy grasz na fortepjanie?

Kucharka robi zdumioną minę.

— Zatem ci to wytłumaczę. Ponieważ nie chcesz tego robić, co do obowiązków twego zawodu należy, więc będę musiała ja sama te czynności wykonywać. Zgoda na to, ale życzę sobie abyś mi dla uprzyjemnienia czasu wśród pracy grywała na fortepjanie.. Coś przecież robić musisz!..

Wszyscy obecni wybuchnęli śmiechem na takie „dictum", a owa pani zrezygnowała z przyjmowania kucharki, tak nadmiernie troskliwej o delikatność swych rąk.

—o—

na śmierć bandytów: Grzesiaka, Sarokę, Wawrzyckiego i Buczyńskiego. Wyrok nie został jednak wykonany, gdyż na skutek depeszy posłanej przez kapelana więziennego w Lublinie do Naczelnika Państwa, z prośbą o uwolnianie skazańców od kary śmierci, otrzymano w nocy telegraficzną odpowiedź wstrzymującą wykonanie.

—(o)—

WESOŁY KĄCIK.

Niepewna sytuacja.

Żona. Słuchaj no ty pijusie, znowuś się spił, na nogach się chwiejesz?

Mąż. Głupiaś, moja duszko! niepewne teraz czasy! nie takie firmy się chwieją..

Wśród paskarzy.

Panie Paskarski, czy syn pański chodzi do gimnazjum?

— Po co on ma chodzić, kiedy gimnazjum do niego przychodzi.

— Jako?

— Ja wynająłem ośmiu profesorów i oni przychodzą do niego.

NAPISY NA NAGROBKACH:

b. ministra aprowizacji Minkiewicza.

Wdzięczna ręka nagrobek mu niniejszy kładzie;
Ustąpił, gdy... wszystkiego już zabrakło w składzie.

b. ministra rolnictwa Janickiego.

Zasłużony pracownik legł u tego „mura":
Napłodził moc bezrobotnych rolnych a potem dał nura.

GATUNKI DEMOKRACJI.

Bywają różni demokraci
I różną bywa demokracja...
Czy kto zyskuje, czy też traci,
To dla niektórych równa racja.

Różnego ludziepragną cudu,
Na barki ludu kładąc trud;
Ludowiec jeden coś dla ludu,
„Inny"—coś zdobyć chce... przez lud!

Ogłoszenie.

Zawiadamiamy członków P. szewców i kamaszników, iż w niedzielę 26 o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Rodziny ku czci Patr. szewców prosimy o liczne przybycie.

Zarząd.

Ogłoszenie.

Wobec likwidacji szkółek drzew owocowych Magistrat niniejszym, zawiadamia iż z dn. 15 października rb. przystępuje do ichrozprzedaży.

Zakupione drzewka winny być usunięte do dnia 1 stycznia 1920 r.

Drzewka są nieotykietowane, niewątpliwie odmian handlowych różnego wieku wzrostu, stoją w linjach i mogą być zakupione w całości, linjami, lub pojedyńczemi sztukami.

Szkółki można oglądać codziennie od godz. 8 rano do 4 po poł. przy ul. Jan Dąbrowskiego obok koszar Zawady. Piśmienne zaś oferty należy składać w Magistracie (pokój nr. 8) zakup zaś detaliczny odbywać się będzie każdodziennie na miejscu w godzinach powyżej wskazanych.

Posiadane zapasy drzewek są następujące:

Szczepy.

Grusz—9734, Jabłoni—8748, Czereśni—245, Śliw—813.

Dziczki

Grusz—7287, Jabłoni—7939, Czereśni—2459, Śliw—1070.

Częstochowa, dn. 23 września 1919 r.

P. O. Prezydenta A. Januszewski
Ławnik K. Maliński.

Życie kraju.

Obiecanki i rzeczywistość.

W tych dniach jedenaście urządzili wycieczkę do Żyrardowa posłowie robotniczy: z grupy nar.-chrześcijańskiej i z bloku socjalistów z tow. Moraczewskim na czele.

Po przybyciu do Żyrardowa tow. Moraczewski zgromadził około 6000 robotników w hali fabrycznej, gdzie bajał im o problemach proletarjatu w przyszłości i t. d., a tymczasem posłowie narodowo-chrześcijańscy zwiedzali fabrykę i wypytywali się o szczegóły możności uruchomienia jej.

Posłowie narodowo - chrześcijańscy przyrzekli poczynić zabiegi w drodze dyplomatycznej, aby maszyny jaknajrychlej były sprowadzone do Żyrardowa i aby ich stukot pracodawczy wyśpiewywał wyzwolenie proletarjatu polskiego przez godziwą pracę.

Ułaskawieni bandyci.

W Lublinie miało się odbyć rozstrzelanie skazanych bandytów. Pod silną eskortą przywieziono na miejsce straceniа, napełnione publicznością skazanych

Ogłoszenie.

Dowództwo 2 go pułku Wojskowej Straży Granicznej ogłasza, że w dniu 28 października r. b. odbędzie się licytacja (targi) na dostawę 1800 pła zcy ?-nierskich.

Kto z p.p. kupców może takowe dostarczyć Dowództwo uprasza o złożenie ofert nie później jak dn. 28 października r. b. o godz. 10 rano w Częstochowie, ul. Parkowa Nr. 14 (kancelarja 2-go pułku.)

Dowództwo 2-go Pułku W. S. G.

Ogłoszenie.

Do emaljerni na prowincji potrzebny jest majster, ewentualnie podmajstrzy, który mógłby za dobrem wynagrodzeniem pod kierunkiem specjalisty emaljernika prowadzić wszelkie roboty związane z emaljowaniem naczyń lanych. Pożądana również praktyka giserska. Oferty uprasza się kierować do „Kurjera Częstochowskiego" pod litery E. I.

OGŁOSZENIE.

Wskutek uchwały ogólnego Zebrania kooperatywy Pracowników Państwowych i komunalnych z dnia 19-go października 1919 r., udziały członkowskie zostały podwyższone do 100 marek płatnych w ratach następujących: 1 listopada rb. 30 mk., a następnie po 10 marek miesięcznie.

Wobec czego uprasza się członków kooperatywy o najpunktualniejsze wpłacanie dodatkowych udziałów, gdyż to wpłynie na szybsze rozwinięcie kooperatywy i zakup najpotrzebniejszych artykułów spożywczych, odzieżowych i opałowych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie bedą.

Codziennie od godz. 6—7 wieczorem w sklepie kooperatywy będą przyjmowane wpłaty przez członka Zarządu.

Z A R Z Ą D.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy niniejszym ogłasza licytacje od sumy mk. 25.000 rocznie in minus na sprzątanie rynków placów i części ulic, przylegających do posiadłości miejskich.

Oferty na całość przedsiębiorstwa, lub jego część, uprasza się składać w zapieczętowanych kopertach w Wydziale Gospodarczym Magistratu, pokoju nr. 8 do dnia 3 | XI r. b. Tamże są do przejrzenia warunki licytacyjne, dotyczące powyższego przedsiębtorstwą.

P. O. Prezydenta A. JANUSZEWSKI.
Ławnik K. MALIŃSKI

LOMBARD Częstochowskiego Tow. Poż.-Oszczędn.

ogłasza, że w dniu 3 listopada r. b. i dni następnych w lokalu T-wa Kościuszki 11 od godz. 12 do zmroku, odbywać się będzie przez licytację publiczną sprzedaż fantów nieprolongowanych w czasie właściwym.

Od zastawów nieopłaoonych do 15 października liczone będą koszty licytacyjne.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy poszukuje do nabycia lub objęcia w długoletnią dzierżawę, z prawem eksploatacji wnętrza, terenów zawierających glinę w okolicach t. zw. Głębokiej drogi.

Właściciele zechcą składać oferty w tym przedmiocie do Wydziału II potym przedmiocie do Wydziału II, pokój. 10

Za O. O. Prezydenta M. Paciorkowski
Ławnik K Maliński.

Zginął paszport wydany na imię Romana Będkowskiego ul. Stradomska 24

Rower w dobrym stanie kupię. Inżynier Korngold, Kościuszki nr. 13.

Sacharyna krystaliczna i tabletki. Urzęd. konc. sprzedaży w firmie Jan Tuzyński i S-ka ul. Dojazd 5 róg Strażackiej

Zgubiono pieniądze J. Ciszewskiego Kościuszki 13 za znalezienie połowę sumy

Zgubiono paszport na imię Jan Ciszewskiego Kościuszki 13

Wecownik natychmiast potrzebny do fabryki guzików. Adres w redakcji

Poszukuje od zaraz dwóch pokoi z kuchnią w centrum miasta Wiadomość Hotel Kaliski pokój 7

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"